

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie :

Dziś: Małgorzaty.

Jutro: Bonawentury.

Pojutrze: Rozesłanie ap.

Grecko-katolickie :

Kosmy i D.

Poł. Ryzy Boh.

Jakynfta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie,

kozy (rogacze) i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 19 m.

Zachód „ o 7 g. 49 m.

Barometr 759. Pogoda.

Szlązacy w Krakowie.

Kraków 11. lipca. Wskutek wieści o urzędzeniu przez zarząd parku dra Jordana w Krakowie festynu na pomnożenie funduszy dla instytucji ochrony narodowej na Szląsku, przybyła w sobotę 9. bm. o g. 5. popoł. do naszego miasta liczna — drużyna braci Szlązaków z Cieszyna i okolicy. — Korzystając z pięknej pogody i wyjątkowo szczęśliwej sposobności Szlązacy podążyli do Krakowa, aby zwiedzić stare nasze miasto i jego drogocenne pamiątki. Z pośród obecnych zaledwo kilka osób znało Kraków, pozostała zaś część znalazła się między nami po raz pierwszy.

Licznemu gronu, którego połowę składały kobiety, przewodził znany patriota szląski p. Glajcar, a wśród przybyłych znalazły się panny Macurówna, Matulówna, Michejdówna, Glajcarówna, nauczycielka p. Drobisz, pp. Dygos, Branna, Tomanek, których nazwiska dobrze znane są śledzącym patriotyczne usiłowania naszych szląskich braci. Na dworcu kolei oczekiwali przybywających p. Kukucz, sekretarz czyteln. akad. Szlązak rodem, oraz p. Grincel, nauczyciel, również Szlązak, i ci wzięli na siebie trud oprowadzenia gości po mieście. Wkrótce po przybyciu Szlązacy zwiedzili park dr. Jordana na Błoniach, gdzie dnia następnego odbyć się miał festyn na pomnożenie funduszu patriotycznych instytucji szląskich. Malownicze i oryginalne stroje Szlązaczek zwracały podczas przechadzki po mieście i parku powszechną uwagę i gromadziły tłumy publiczności. Po zwiedzeniu parku udali się Szlązacy do teatru, gdzie w 4 łóżach pomieściła się ich drużyna i z zajęciem przysłuchiwali się przedstawieniu „Żydówki“.

Po teatrze odbyła się w sali hotelu pod różą wspólna kolacja, wydana na cześć gości. Na zaimprovizowane zabranie przybyło grono obywateli, oraz kilku dziennikarzy, tak, że ogółem zasiadło do stołu kilkadziesiąt osób.

Wśród uczt wzniesiono kilkanaście toastów, przy których padło niejedno gorętsze słowo na temat wzajemnej łączności i braterstwa. Kobiety szląskie pousadzano na przemian z mężczyznami, dzięki czemu zapanował między zgromadzonymi niezwykle serdeczny nastrój. Pod koniec uczt zasiadł do fortepianu dyrektor opery lwowskiej p. Jarecki i odegrał dziarskiego mazura ze „Strasznego dworu“. Jedną z młodych Szlązaczek p. Ciencialówna odspiewała następnie z uczuciem „Skargę wygnańca“, za co ją gorąco oklaskiwano.

Skoczne tony muzyki były hasłem do rozpoczęcia tańców. Uprzątnięto ze sali stoły, a młodzież rzuciła się ku nadobnym Szlązaczkom, zapraszając je w plasy. Nie opatrzone się, jak wśród ochoczej zabawy uderzyła godzina 2., która ze względu na wcześnie naznaczoną porę zebrania się dnia następnego była hasłem do rozejścia się.

Wczoraj przez dzień cały zwiedzali goście z Cieszyna miasto i jego pamiątki, oprowadzani przez pp. Kukucza i Gincela. Szlązacy byli między innymi tak że na kopcu Kościuszki podziwiali wspaniały widok, jaki się z tamąd w czasie pogodnego dnia, jak onegdajszy, na miasto i szeroką okolicę rozciąga.

Wieczorem cała drużyna zgromadziła się na festynie w parku dra Jordana, gdzie zarówno panie jak i panowie, podjęli się sprzedaży biletów, kwiatów i różnych drobiazgów. Datki płynęły obficie do rąk energicznych Szlązaczek, a więc jest

nadzieja, że zebrano na piękny cel wcale znaczną kwotę.

Festyn w parku dra Jordana dzięki prześlicznej pogodzie i wieści o przybyciu Szlązaków, ściągnął do ogrodu niezwykle liczną publiczność. Przy dźwiękach dwóch orkiestr a mianowicie krakowskiej „Harmonji“ i wojskowej kapeli p. Hocka, przepływały tłumy publiczności po ścieżkach ogrodu, przypatrując się z ciekawością i zadowoleniem przygotowanym zabawom dzieciennym. Wszystkie zapowiedziane programem punkta, wykonane ściśle i pod umiejętnym kierunkiem nauczycieli, wypadły doskonale.

Najwięcej zainteresowania obudziły wspólne ćwiczenia zbiorowe na boisku siódmym, oraz wyścigi chłopców. Niezwykły ruch panował także w namiotach i kioskach, gdzie piękne Szlązaczki sprzedawały różne przedmioty przemysłu artystycznego, kwiaty i chłodniki. W niektórych namiotach panował taki ścisk, że chwilami niepodobna było dotrzeć do skrętnych szafarek w ludowe swe kostjumy przybranych. Z młodych ludzi nie przepuścili one żadnego bez złożenia daniny na piękne cele, ofiarując w zamian prześlizne wiązanki kwiatów.

O godz. 9. na zakończenie festynu, zajął park w pięknym oświetleniu bengalskimi ogniami, przygotowanymi przez p. Mądrykowskiego. Było to hasłem do odwrotu; przy dźwiękach „Harmonji“ powrócili uczestnicy pięknej zabawy do miasta, unosząc uczucie szczerego zadowolenia i wdzięczności dla inicjatorów zabawy na wielce doniosłe i pożyteczne cele urządzonej.

Sokoł lwowski.

II. Wkładki i opłaty członków, stanowiące najważniejsze źródło dochodów, przyniosły w r. z. tj. do 31. grudnia 1891 4.159 złr. 41 ct. (o 886 złr. 52 ct. więcej niż w r. 1890). Członków liczył Sokoł z końcem grudnia 1891 932, tj. o 166 więcej niż z końcem r. 1890.

Członkom Towarzystw akademickich, klubu szermierzy i akademickiego Towarzystwa Filomatów przyznał wydział ulgi, zniżając opłatę miesięczną za naukę gimnastyki do połowy tj. do kwoty 40 ct., a nadto w razie wpisywania się na członków zgodzono się na uiszczenie przy wpisie tylko wpisu 1 złr., zezwalając na zapłacenie wkładki kwartalnej 1 złr. dopiero w drugim miesiącu.

Opłaty od uczniów towarzystwa przyniosły 1.368 złr. (o 267 złr. 50 ct. więcej niż w r. 1890), od uczenia 1.147 złr. 50 ct. (o 299 złr. 50 ct. więcej niż w r. 1890).

Znakomite usługi oddaje „Sokołowi“ własne kółko spiewackie. W skład kółka wchodził: prezes Dyonizy Toth, zastępca Roman Palmstein, sekretarz Franciszek Bayer, bibliotekarz Kazimierz Borkowski, członkowie: Stanisław Bał, Antoni Biłaszewski, Kajetan Bojarski, Michał Borkowski, Teodor Borkowski, Franciszek Chładek, Roman Ciszewski, Robert Gayer, Bolesław Godlewicz, Marjan Gustowicz, Ludwik Haniszewski, Oskar Hofmokl, Jan Hubel, Antoni Issakowicz, Kajetan Kossacz, Stanisław Kuszczyk, Mikołaj Ludwig, Karol Moniak, Bronisław Nowicki, Eugenjusz Nowicki, Aleksander Piotrowski, Władysław Piasecki, Franciszek Sienkiewicz, Robert Steingraber, Alojzy Wallek, Mikołaj Weinreb, Stanisław Zdobnicki, Bolesław Zienkiewicz, Roman Zubik. Na kierownika artystycznego powołano zaszczytnie znanego profesora w

konserwatorjum muzycznym Mieczysława Sołtysa, który objął kierownictwo z początkiem r. 1892.

Komisja ubiorowa, w skład której wchodził druhowie: Franciszek Barański, Feliks Bienkowski, Edward Biernacki, Henryk Czaplicki, dr. Kazimierz Czarnik, dr. Ksawery Fiszer, Kazimierz Lebenstein, Kamil Seyfried i Paulin Targoński, ułatwiła członkom sprawianie ubiorów sokolich i strojów ćwiczebnych. Za jej pośrednictwem nabyto w r. 1891 36 całych strojów i 10 strojów ćwiczebnych, zaś w r. 1892 do końca maja ubiorów sokolich 162, zaś strojów ćwiczebnych 153.

Rezultat kasowy za r. 1892 sprawdzony przez pp. rewidentów jest następujący: w dochodzie 18.823 złr. 4 ct., w rozchodzie 18.617 złr. 82 ct., pozostaje nadwyżka 205 złr. 22 ct.

Po uroczystości jubileuszowej podniesiono myśl stworzenia małego muzeum sokolego, którego związek mają stanowić nader piękne dary ofiarowane towarzystwu podczas uroczystości jubileuszowej, w szczególności srebrna gałązka lipowa, upominek pań czeskich, róg ofiarowany przez Sokoła polskiego w Chicago, album ofiarowane przez panią Zappową, Sokoł ze standardu, gwoździe pamiątkowe i zbiór fotografii sokolich z rozmaitych uroczystości i wycieczek. Wszystkie powyższe dary przechowane są w osobnej szafie, od której klucze znajdują się w rękach gospodarzy.

Redakcja *Przewodnika gimnastycznego Sokoła* spoczywała w rękach prezesa dra Żegoty Króweczyńskiego. Administracją czasopisma zajmowali się dr. Tadeusz Heppe i Kaz. Jarosiewicz. Nakład *Przewodnika* wynosił w 1891 r. 2.100 egzemplarzy (w porównaniu z rokiem 1890 o 1.000 egzemplarzy więcej). Prenumeratorów, nie należących do Towarzystwa liczył *Przewodnik* 72, zaś 55 egz. udzielano bezpłatnie redakcji, bibliotekom, czytelnikom i współpracownikom.

Towarzystwa sokole prenumerowały w r. 1891 następującą ilość egzemplarzy: Berlin 15, Drohobycz 33, Inowrocław 22, Jarosław 68, Kołomyja 20, Kraków 500, Łańcut 40, Nowy Sącz 27, Ostrów 16, Pleszew 10, Poznań 55, Przemyśl 53, Rzeszów 100, Sambor 25, Sanok 50, Stanisławów 40, Stryj 40, Szamotuły 15, Tarnopol 100, Tarnów 40, Wadowice 40.

W razie zgłoszenia przez wydziały Towarzystw sokolich co najmniej 1.000 prenumeratów, Administracja *Przewodnika gimnastycznego Sokoła* ogłosiła zniżenie rocznej prenumeraty egzemplarza na 48 ct., zaś tym Towarzystwom sokolim, które zaprenumerują przynajmniej 100 egzemplarzy *Przewodnika* przyzna rocznik po cenie zniżonej 36 ct., w obu wypadkach atoli pod warunkiem uiszczenia prenumeraty za cały rok z góry.

Powyższa odezwa Administracji *Przewodnika* doznała szczerzego poparcia ze strony wszystkich prawie Towarzystw sokolich, z których niektóre zaprenumerowały *Przewodnika* dla wszystkich swych członków. Dowodem tego poparcia ta okoliczność, że na rok 1892 zarządzono drukowanie *Przewodnika* w 3.200 egzemplarzach (o 1.100 egz. więcej, niż w r. 1891).

Biblioteka Sokoła z końcem r. 1890 posiadała 1.592 dzieł w 2.025 tomach lub broszurach. Obecnie liczy biblioteka 1.880 dzieł w 2.350 tomach lub broszurach, przybyło zatem 288 dzieł w 325 tomach. Wzrost ten biblioteki zawdzięczamy, w latach poprzednich, przeważnie ofiarności członków Towarzystwa i osób prywatnych. Najwięcej książek ofiarowali pp.: Biernacka Paulina, Biernacka Stanisława i Zofia, Gurówna Augusta,

Róża Lanckorońska, Wysłouchowa Marja, żona śp. Kornelego Birgfellnera, Administracja Kurjera *Lwowskiego*, Barański Franciszek, Bohdanowicz Florjan, Deskur Bronisław, Heppen Waclaw, dr. Krzyżanowski Edward, Koszczyk Walery Waclaw, Lesiewicz Juljan, Mierzwiński Józef, Nowicki Eugenjusz, dr. Siemiradki Józef, komitet zabawowy i inni.

Dzieł traktujących o gimnastyce i naukach z nią spokrewnionych jest przeszło 100.

Sprawozdanie „Sokoła“ kończy się temi słowy: Dożyliśmy dni prawdziwie radosnych i byliśmy świadkami tryumfu Sokolstwa polskiego. Dotychczasowe powodzenie nie uwalnia nas atoli od obowiązku dalszej wytrwałej pracy na niwie sokolej. Trzeba kuć żelazo, póki gorące i pod hasłem „wyżej“ propagować ideę sokoła z całą usilnością, zdobywając dla niej całe społeczeństwo, a co obecnie najważniejsze, zjednoczyć jak najrychlej Sokolstwo polskie na podstawie statutu związku pod jednym sztandarem sokolim, połączyć wszystkie Towarzystwa sokole w jedną całość i tym sposobem nadać sprawie sokolej trwałą, jednolity kierunek. Te obowiązki ciążyą na naszych następach, którym życzymy serdecznie osiągnięcia jak najpomyślniejszych w tym kierunku rezultatów.

Galicyjski zakład dla ciemnych.

Wczoraj odbył się w tym zakładzie popis doroczny pod przewodnictwem dyrektora ks. Jerzego Czartoryskiego, który jest duszą humanitarnej tej instytucji, opiekującej się najbiedniejszymi. Słota to kalectwo najokropniejsze i jest to obowiązkiem społeczeństwa pamiętać o tych pożałowania godnych istotach.

Publiczność zebrała się bardzo licznie, pomiędzy innymi przybył imieniem Wydziału kraj. dr. Stella Sawicki i dyrektor zakładu głuchoniemych ks. Pogonowski. Egzaminował osobiście ks. Czartoryski przeważnie z historii polskiej, geografii i krajoznawstwa. Odpowiedzi z wszystkich przedmiotów wypadły bardzo dobrze, co świadczy chlubnie o działalności pełnej poświęcenia kierownika zakładu p. Marka Makowskiego i znacznej jego małżonki. W zakładzie było w b. r. 21 chłopców i 15 dziewcząt. Oprócz nauki zwykłej dziewczęta uczyły się muzyki, koszykarstwa i robót sztylkowych, a chłopcy koszykarstwa i muzyki.

Wyroby, umieszczone w salach parterowych są bardzo piękne, biedactwo produkowało się przy warsztatach

i okazywało wielką biegłość. Produkcje muzykalno-wokalne wypadły też znakomicie. Nauczycielem muzyki jest p. H. Sławiczek a nauczycielką gry na fortepianie p. Marja Zajchowska.

Po popisie przemówił ks. Czartoryski w sposób wzruszający do wychowanków a najpilniejszym wręczył nagrody, podnosząc przytem wielkie zasługi pp. Makowskich.

Z byłych wychowanków zakładu umieszczonych jest już kilku w szkole koszykarskiej w Czerwonej woli, dokąd przeniesiono tę szkołę z Jarosławia. Ks. Czartoryski zajmuje się bardzo gorąco budową nowego gmachu dla zakładu, który jest koniecznym wobec tego, że w obecnym gmachu znaleźć może pomieszczenie bardzo mała liczba wychowanków. Zaczyna opiekun stara się o to, ażeby w nowym gmachu były 3 oddziały, a mianowicie pierwszy wstępny dla dzieci od 5 do 10 roku życia, drugi wychowawczy na wzór obecnego, a trzeci miałby być schroniskiem dla dziewcząt sierót, kończących szkołę, któreby mogły w nim pracować dalej i mieć opiekę.

Dotychczas przyjmują do zakładu dzieci od 10 r. życia — przychodzi więc do zakładu materiał lichej pod względem moralnym i fizycznym, z którym trudno dać sobie rady i trzeba ogromnej pracy, zanim go należy przygotować do nauki. Byłoby więc bardzo dobrze, gdyby już pięcioletnie dzieci mogły w zakładzie być pomieszczone. Plac pod budowę nowego domu zakupionym został z publicznych składek jeszcze w r. 1879 za 16.100 zł. obok politechniki — dziś przedstawia ten plac wartość o wiele większą a oprócz tego wynoszą zapisy na ten cel (Czarkowskiej i Niezabitowskiej) 40000 zł., a dotychczasowy gmach będzie można sprzedać za przeszło 40000 zł. Jest więc nadzieja, iż wkrótce będzie można przystąpić do budowy nowego gmachu i w ten sposób będą mogły być urzeczywistnione plany ks. Czartoryskiego. Jesteśmy przekonani, że ludzie dobrej woli przyjdą mu z pomocą. Zakład, który ma tak szczerne posłannictwo, zasługuje na to w zupełności.

Listy z kraju.

Drohobycz 7. czerwca. II. (Porządki gminne w Woli Jakóbowej). Wreszcie d. 10. października 1891 r. odbywały się znowu wybory w trzecim kole, gdzie wybrano 6 radnych i 3 zastępców. Gdy jednak starzy zobaczyli, że i tym razem wybory mogą wypaść dla nich niepomyślnie, postanowili nie czekać końca i wyborców znowu odprawić z niczem, co się też i stało. Potem nastąpiła cisza. Starzy tryumfowali i przechwalał się, że

„nikt im niczego nie zrobi“, młodzie zaś zaczęli już ręce opuszczać, widząc, że żadne wysiłki do niczego nie prowadzą. Idąc drogą prawną, wnieśli oni zażalenie do ck. starostwa w Drohobycz, które też niezwłocznie kazało sobie nadesłać akta wyborcze, a zbadawszy je orzekło d. 7. marca rb. do l. 5159, by zwierzchność gminna niezwłocznie przedsięwzięła czynności przygotowawcze względem przeprowadzenia nowych wyborów do rady gminnej. Przyciśnięci tem rozporządzeniem zwierzchnicy, nie dając mimo to za wygraną, postanowili odrzucić dawną listę uprawnionych do głosowania, a wygotować nową, która dawała ich poplecznikom więcej rękami zwycięstwa. Umieszczono w tej liście nietylko Stefana Grabowskiego, którego tam pierwiej nie było, ale także kilka innych indywiduów, przydatnych „na wszelki wypadek“, a na jaki, to się zaraz pokaże.

Młodzi protestowali i reklamowali przeciw tej liście, gdy jednak ona stała się prawomocną, rozpisano wybory na 7. czerwca br. Wybory odbyły się rzeczywiście. Głosowały wszystkie trzy kółka, obrano 18 radnych i 9 zastępców i po dokonaniu całego aktu wyborczego i ogłoszeniu jego rezultatu tenże akt został przez członków komisji wyborczej tudzież przez Stefana Grabowskiego imieniem zwierzchności gminnej podpisany i tejże zwierzchności przekazany do dalszego urzędowania, tj. do wniesienia go do ck. starostwa celem zatwierdzenia.

Cóż się jednak stało? Oto zwierzchność gminna, połapawszy się, że nowe już dokonane wybory są dla niej klęską zupełną, nie wniosła aktów wyboru do starostwa, lecz zawiadomiła je, iż wybory d. 7. czerwca br. odbyte „wypadły niepomyślnie“, wskutek czego ona (tj. zwierzchność gminna w osobie tegoż wszechwładnego Stefana Grabowskiego) wybory unieważnia i rozpisuje nowe wybory na d. 29. czerwca. Rzecz oczywista, że w starostwie drohobyckim z najwyższym zdumieniem dowiedziano się o takiej uproszczonej procedurze i natychmiast pouczone zwierzchność gminną Woli Jakóbowej, że nie ma prawa unieważniać odbytych ani rozpisywać nowe wybory, gdyż przeciwko wyborom odbytym d. 7. czerwca nikt zażalenia nie wniósł.

To naprowadziło stronnictwo „starych“ na koncept: trzeba wnieść zażalenie przeciw wyborom d. 7. czerwca! Tutaj dopiero występuje na scenę

TALERZ WESELNY.

Nowela

przez

OUIDĘ.

Mowa tu o jednym z tych talerzy głębokich, służących do konfitur, które w dawnych czasach nazywano talerzami weselnymi, bo odgrywały pewną rolę w czasie uroczystości zaślubin. Malowali je najslawniejsi mistrze swej epoki, jak Giorgio i Orazio, Fontana i inni mniej sławni artyści z Urbino i Gubbii, z Pezzaro i Pawii, z Castello i Savony, z Faenzy, Ferrary i różnych innych miast artystycznych Italji, w których malarze ceramiczni żyli spokojnie wśród najburzliwszych czasów.

Talerz taki w ramach drewnianych, zniszczonych przez robaki, wisiał na gwoździu zardzewiałym wśród wiązek ziół zasuszonych i naczyń kuchennych w mieszkaniu Giudetty Bernacco.

Zawieszony lat temu sto na tem samym miejscu, sprowadzał stale szczęście mieszkańcom chaty, ale lekkie nawet dotknięcie się owego godła pomyślności groziło nieszczęściem.

Było to niejako dogmatem religijnym dla rodziny Giudetty, w którą wierzyła tak silnie, jak w swoich księży i świętych.

Dlaczego w tej martwej rzeczy pokładano tyle wiary gorącej? Bo tak wierzyli przodkowie. Odpowiedź taka zamykała usta największym nawet niedowiarkom.

Niekiedy Giudetta, patrząc na talerz, żegnała się pobożnie, jakby przed jakąś relikwią:

— Przynosi szczęście — powtarzała za każdym razem.

Giudetta miała przeszło lat 80. Owdowiała ona za młodu; jeden z jej synów zginął na wojnie, drugiego piorun zabił.

Przechodziła liczne niedole, choroby, zmartwienia, doświadczała ubóstwa, nędzy pod rozmaite

postacią, zarówno w lecie i w zimie; a jednakże wśród tych cierpień rozlicznych nie przestawała powtarzać: „talerz szczęście przynosi“.

— Dosyć już żyłam — mówiła nieraz — bo wychowałam Faella.

W tych kilku wyrazach mieściło się dla znacznej kobiety całe błogosławieństwo niebios.

Faello (Rafaello) wnuk Giudetty, rósł zdrowo wśród grona siostrzyczek rumianych, silnych, wdronzonych do pracy w chacie i poza jej obrębem.

Wszystkie dziewczęta Toskanji od lat najmłodszych stają się użytecznymi rodzinom swoim.

Faello wyrósł na dziarskiego chłopaka; był to już młodzieniec pełen męskiej siły, piękny, rosły, barczysty, poczciwy, odważny a posłuszny jak baranek; stanowił prawą rękę babki.

Chata Giudetty stała na wzgórzu; wystawiona na silne wiatry, panowała nad wsią Impruneta.

Całą chudobę poczciwej rodziny stanowił muł z wózkiem, w którym przewożono do miasta naczynia ozdobne i garnki, przynoszące chlubę Imprunecie.

Kiedy Faello był jeszcze dzieciakiem, Giudetta musiała trzymać najemnika do prowadzenia wózka, ale od lat już czterech wnuk doskonale wywiązywał się ze swego zadania.

Przewożenie naczyń do miasta, stanowiło cały zarobek biednej rodziny.

Ładne, silne siostrzyczki Faella przykładały się o ile mogły do ogólnej pomyślności, plotły słomkę, czerpały wodę ze studni, uprawiały ogródek, zbierały suche gałęzie w lesie sosnowym, rwały trawę dla muła. Jednym słowem, cała rodzina zarabiała uczciwie na życie, w niedziele też i święta jadła mięso, rzecz niezwykła u wieśniaków.

— Święci pańscy tacy dla nas dobrzy — mawiała Giudetta, zadowolona ze swego losu — bo przecież talerz szczęście nam sprowadza.

Faello i jego siostrzyczki z pewnym rodzajem bojaźni i szacunku patrzyli na talizman rodzinny.

Odmalowany był na nim żywymi kolorami

jeden z epizodów Starego Testamentu: Zaślubiny Izaaka z Rebeką.

Osoby biblijne nosiły ubiór z XVI wieku. Na tem pięknem malowidle jaśniały te odcienie tęczywe z odbłaskiem przezroczystym, których tajemnicę zabrali do grodu artyści owej epoki.

Cała też legenda, zawarta w wyrazach malowanych czarnymi literami, obiegała talerz do koła.

Zdołu zaledwie można było dojrzeć talerz wiszący w cieniu nad stołem kuchennym, pośród peków majeranku i tymianku, ale kiedyniekiedy dzieci przy świetle wzniesionej do góry lampy spozstrzegały wyraźnie łamiące się prześlicznie, żywe blaski kolorów i czarne litery, których przeczytać nie umiały.

Drżały ze wzruszenia, gdy im babka opowiadała, że od lat niepamiętnych, od dziada pradziada w rodzinie, której godło i koronę spozstrzegano na talerzu, ów talizman pomyślności nigdy nie opuszczał swego uprzywilejowanego miejsca.

— Czy opowiadanie to było jedynie słowami na wiatr, rzuconemi, czy też prawdą rzetelną? — myślał Faello.

Ale w istocie cóż go to obchodzić mogło; wierzył na słowo, i to mu wystarczało.

Był z natury myślącym i poważnym, kochał babkę serdecznie, siostry i swego psa Pastora; kto wie nawet, czy ten ostatni nie zajmował pierwszego miejsca w jego sercu.

Pastor był z rodzaju pięknych psów pasterkich, o welfie białej, miękkiej, tak pospolitej w okolicy, mógłby stać się ozdobą pałacu i godnie spocząć na trenie płaszcza królowej, jednym słowem należał do tych psów, które są wybranymi swej rasy, odważne, miłe, szlachetne stworzenia, prawdziwi rycerze psiego rodu.

Psy te byłyby w modzie, gdyby ta kapryśna bogini raczyła wstąpić na wyniosłe pagórki, uwieńczone lasami sosnowymi, i gaje oliwne, dosięgające boków gór wyniosłych.

figura, z którą godzi się bliżej poznać czytelników *Kurjera*.

O jakich 50 kroków od szkoły w Woli Jakóbowej znajduje się sklepik, utrzymywany przez niejakiego Sruła Klinghoffera, a będący właściwie niczem więcej jak pułapką złodziejską.

Sprzedaje się tam towary „mieszane“ i sprzedaje się w sposób bardzo „mieszany“ — w rzadkich tylko wypadkach za gotówkę, przeważnie zaś w zamian za naturalja, jak: zboże, jaja, gęsi, kury, kaczki, płótno, nawet gotowe ubrania itp. Rozumie się samo przez się, że przedmioty te dostają się do rąk Sruła za pół darmo i to po największej części bez wiadomości ich właścicieli, ojców i gospodarzy. Zrozumie to każdy, gdy powiemy, że głównymi klientami sklepu Srułkowego są nieletnie dzieci, chodzące do szkoły, a także kobiety znane z nietrzeźwego życia. Dzieci zaopatrują się tutaj w przedmioty takiej wartości pedagogicznej, jak bonbony, cygareta, kapsle, proch strzelniczy, trutkę na ryby, kobiety zaś w wódkę. Można sobie wyobrazić, jaki wpływ cywilizacyjny ma szkoła w Woli Jakóbowej, posiadająca tuż pod bokiem taki humanitarny zakład, jakim jest sklepik Sruła. Bywały fakty, że zarówno dzieci, jak i kobiety, nie mając za co dogodzić swym popędem zęcnie przez sprytnego Sruła rozdmuchanym, bieliznę z siebie pozbywały, jak to udowodniono przed sądem, z którym już Srułko miał dość nieprzyjemne konwersacje.

„Młodzi“ bowiem, broniąc się od tej kłeski skarżyli przed rokiem Sruła do starostwa, to zaś odstąpiło było sprawę sądowi, który pociągnął Srułkę do odpowiedzialności. Otóż ten filar konserwatyzmu w Woli Jakóbowej wystąpił obecnie na pierwszy plan, gdy chodzi o zwalenie wyborów dokonanych 7. czerwca.

Z wyborów tych wyszła bowiem Rada złożona przeważnie z „młodych“, tych samych, którzy ongiś swą skargą nabawili Srułkę tylu kłopotów. „Niech mię kosztuje co chce — oświadczył on uroczyście — a ja zwalę te wybory!“ I rzeczywiście, pewien uważny statystyk wiejski obliczył, że Srułko wydał dotychczas na akcję protestową 100 litrów serwatki i tyleż maślanki, by pozyskać podpisy na zażalenie.

Dodać należy, że do nowej Rady wybrano także dwóch członków ze stronnictwa starych. Ci

Faello i Pastor przepędzili już ze sobą wiele godzin rozkosznych.

W dniu powszednie, jeden obok drugiego przebywali przestrzeń piętnastomilową, oddzielającą wieś rodzinną od miasta, okryci pyłem, lub grzęzną w błocie.

Kiedy Faello oddalał się za jakimś interesem, Pastor godzinami całami, nieporuszony jak posąg, stał przy mule, pilnując wózka, naładowanego garnkami.

Wieczorem wracali razem, siedząc w wózku. W nocy Pastor spał w stajni, czuwając nad mułem i snem swojego pana.

Jeżeli we dniu nie było nacyń do przewożenia, wjeżdżali do lasu, a wózek powracał ztamtąd naładowany paprocią i innymi krzewami leśnymi, którymi garncarze ogrzewają swoje piece.

W innych porach roku wózek przywoził słomę i siano. Ale w ciągu całego roku muł, Faello i Pastor zwolna spuszczały się z kamienistych boków pagórka, pracując wytrwale, bo inaczej z czegożby babka zgotowała zupę w kociołku, szczególnie wówczas, gdy nałożono podatek na mielenie zboża, i kiedy państwo wyciągnęło potężną prawicę, aby wydrzeć ostatni kęs chleba od ust biedaków najbardziej.

Jednym słowem głód nigdy nie dał się uczuć w chacie Giuddetty, „dzięki talizmanowi“ mówiła babka, „dzięki mułowi i mnie“ myślał Faello.

Ale myśl tę wyrzucił sobie jak grzech, bo znał szacunek dla starszych i dobrze rozumiał swój obowiązek.

Lecz był to chłopiec nie tylko pełen dobrych przymiotów, ale piękny w całym tego słowa znaczeniu.

— O! śliczny mój chłopak — myślała Giuddetta, z dumą patrząc na wnuka, ubranego w niedzielę i święta w białą jak śnieg koszulę, kiedy słońce zapalało iskry w jego dużych, ciemnych oczach, pozłacając jedwabiste kędziory jego kruczonych włosów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

więc pierwsi wskutek agitacji Sruła zaprotestowali przeciw swemu wyborowi. W ich liczbie na pierwszym miejscu jest Stefan Grabowski, który nadto jako zastępca wójta zakonkomiłwał należycie ów protest. Słyszeliśmy nadto, że Sruł znalazł dla swej czcigodnej osoby jakiegoś protektora w gronie „osób wpływowych“ i obecnie przechwala się, że „ma już jak w kieszeni, że namiestnictwo wybory skasuje“.

Wszystkie uczciwsze elementy we wsi truchleją, obawiając się, ażali rzeczywiście w naszych czasach rozpanoszonego rusmaństwa ręce Sruła nie sięgają aż do Lwowa. Czy obawa ta okaże się zabobonem, czy smutną rzeczywistością, o tem nie omieszkamy donieść, gdy sprawa rekursu będzie załatwioną. Uważaliśmy jednak za rzecz stosowną wyświecić sprawę, by sfery, do których należy także owa „osoba wpływowa“, wiedziały, kogo obdarzają swą protekcją.

KRONIKA.

Uwięziony został przez żandarmerję moskiewską na granicy przy powrocie do Królestwa p. Hempel, znany podróżnik i towarzysz Siemiradzkiego w badaniu stosunków brazylijskich. Przed kilku tygodniami bawił w Krakowie, gdzie miał odczyt o tej podróży, tudzież u nas we Lwowie. Wiele rzeczy jego umieszczała *N. Ref.* i *Głos warszawski*. Aresztowanego odstawili Moskale do Petersburga i osadzili w tiumie celkowej „Chrestem“ zwanej.

Magistrat lwowski wydał wczoraj do mieszkańców odezwe do przestrzegania jak największej czystości w domach, podwórzach i ustępach ze względu na niebezpieczeństwo cholery. Gmina dopilnuje pod tym względem placów i ulic, tudzież publicznych kanałów, a mieszkańcy nie czekając urzędowej interwencji powinni dopilnować siebie samych. Jesteśmy codzień zarzucani rozmaitemi żalami ze strony publiczności na pył, na odory, śmiecie, brak wody itp. Zamiast do Redakcji, raczą interesowane osoby pisać o tem wprost do magistratu, a będzie natychmiastowa zarada. Przy tej sposobności zwracamy uwagę urzędu budowniczego, że w studni naprzeciwko domu ks. Lubomirskiej (Ulica Czarnieckiego 1. 24) ocembrowanie zupełnie zgniło i grzybem porosło, rozszerza niezdrowy fetor. Ludzie piją wodę z tej studni, co na zdrowie wyjść im niemoże, zwłaszcza wobec zbliżającej się cholery. Studnię tę, o ile nam wiadomo, jeszcze śp. dr. Biesiadecki protomedyk kazał zamknąć, dla czego magistrat dotychczas tego nie uczynił, niewiemy. Należy więc teraz koniecznie albo studnię zamknąć, albo dać nowe ocembrowanie.

Głos z Czech. Jeden z naszych gości czerwcowych, najstarszy z żyjących dziś prezesów „Sokoła“ czeskiego, a może i najstarszy z pracowników na niwie narodowej, tak pisze w prywatnym liście do znajomych lwowskich o pobycie swym u nas:

„Wspomnienie dni, spędzonych we Lwowie i Krakowie przechowam na całe życie w miłej pamięci, ponieważ doznałem tam, jak i w innych miejscowościach, gdzieśmy się zatrzymywali, tak słowiańskiej braterskiej serdeczności i uprzejmości, że już nie wątpię w lepszą wspólną naszą przyszłość, nie wątpię w konfederację, która była zawsze naszym ideałem i wierzę, że słowo stanie się ciałem na wspólne szczęście nasze i sławę. Bylebyśmy tylko lepiej się poznali i porozumieli, a z całą pewnością trzymać będziemy prym w europejskim koncercie. Obym mógł dożyć jeszcze tej szczęśliwej chwili, abym mógł zawołać: O Panie, oglądałem na własne oczy zbawienie, rad przeto rozstaję się z tym światem.“

Nie wróciłem jeszcze całkiem do siebie po długiej podróży. Głównie zawinił temu Kraków, gdzie ostatniej nocy, nie umiając się oprzeć szczeremu zaproszeniem „Sokołów“ polskich, puściłem się w taniec. Na drugi dzień rano nie mogłem stąpić na prawą nogę, a dotąd jeszcze chodzę przy pomocy laski. Znoszę wszakże cierpienie z całą radością i czuję się szczęśliwy, że poznałem osobicie ten miły, bratni, słowiański naród, o którym tak wiele pięknych rzeczy mogę teraz opowiadać swym współobywatelom. Wasz szczerzy przyjaciel *Stanisław Hulicius*, stary vlastenec (patryjota).

Grono Sokołów, zaprasza druhow na przedwyborcze zgromadzenie, mające się odbyć we środę o godz. 8. wieczorem w górnej sali.

W Sokole lwowskim dla ułożenia regulaminu nauki jazdy konnej, która ma być stale wprowadzoną, wybrano komisję. Sprawę wprowadzenia nauki szermierki przekazano następnemu wydziałowi. Na zaproszenie komitetu wystawy krajowej, mającej się odbyć w r. 1894 we Lwowie, wybrano ze strony Sokoła dwóch delegatów do obrad. Do prośby Sokoła w Rzeszowie i Nowym Sączu o pozwolenie zmiany oddziałów towarzy-

stwa na samoistne, Przychylnono się. Najstarszemu Sokolowi czeskiemu w Kolinie święcącemu 30-letnią rocznicę założenia, wysłano telegram gratulacyjny. Taki sam telegram wystosowano z okazji zjazdu żupy Fügnerowskiej w Czechach.

Filialny organ kliki krakowskiej podał swoim szanownym czytelnikom w jednym z ostatnich numerów depeszę z Wiednia, w której czytać można między innymi: „P. Chlumecky wystąpił na dzisiejszem posiedzeniu gwałtownie przeciwko cesarzowi“. W rzeczy samej Chlumecky polemizował na wspomnianem posiedzeniu z posłem — Kaiserem.

Szkołę izrael. dla głuchoniemych pod kierownictwem p. Bardacha subwencjonuje gmina lwowska kwotą 333 zł., a zbor izraelicki tylko kwotą 100 zł. To za mało.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dziewcząt wysłało 53 kolonistek do Morszyna, odjazd nastąpi z dworca głównego kolei państwowych, pociągiem osobowym 16. bm. o g. 10. minut 21 rano. Do Winiak odjeżdża 19. bm. o godz. 8. rano 20 dziewczątek; punkt zborny szkoła imienia św. Antoniego.

Ruski teatr pod zarządem J. Biberowicza zjeżdża w tych dniach do Nadwórnej, gdzie z dniem 16. lipca rozpocznie szereg przedstawień w umyślnie na ten cel wybudowanej arenie.

„Arbeiter Stimme, Organ der jüdischen Arbeiter-Partei“, pod takim tytułem zaczęło wychodzić we Lwowie pod redakcją p. Samuela Popiela (w drukarni Hirscha Nechelesa) dwutygodniowe piśmko niemieckie, czcionkami hebrajskimi, służące interesom robotników żydowskich, należących do stronnictwa socjalno-demokratycznego — widocznie niemieckiego.

Dr. Adam Asnyk, naczelny redaktor *N. Reformy*, wyjechał na parotygodniowy pobyt do Szwajcarii.

Z uniwersytetu. Pp. Karol Jan Höschl, rodem z Golejowa, w Królestwie Polskim, i Roman Jędrzej Małaczyński, rodem z Buławy w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Dr. Justyn Karliński, lekarz powiatowy w Konjicy uległ przykreemu wypadkowi. Jak donosi *Bosni-sche Post* spadł on podczas polowania na kozicę ze skały z wysokości 14 metrów i odniósł kilka ciężkich ran, z tych trzy na głowie.

Dr. Ziemiałkowski przyjechał do Jasła.

P. Wiktor Kolosvary, dyrektor ruchu kolei państwowych w Krakowie, wyjechał za czterotygodniowym urlopem do kąpiel. Na czas nieobecności powołany został do zastępstwa dyrektora p. nadinspektor Szczepan Witkowski.

P. Edward Leo, redaktor *Gazety Polskiej*, przy był z Warszawy do Krakowa.

Na salę gimnastyczną „Sokoła“ w Kołomyi złożyli dr. Kaj. Maramorosz 60, Ant. Praschil 50, Kaz. Bron. Witosławski 50, Edm. hr. Starzeński 125, Stef. Bereźnicki 20, Józef Accord 20, Maks. Hecht (chemik) 25, Gartenberg (młodszy) 100. Razem dotąd 1080 zł., jak donosi *Gaz. Kołom.*

Straż ochotnicza w Starem mieście, zreorganizowana obecnie pod dowództwem obywatela Burghardta obchodzić będzie 7. sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru. Zaprosiła więc na to wszystkie sąsiednie stráže, i na tym zjeździe przyjdzie zapewne do skutku związek okręgowy samborski celem rozpowszechnienia i wzmocnienia organizacji strażackiej w tej okolicy. Zwracamy uwagę, że miasteczka Chyrów, Felsztyn, Starasól, Podbuż, Borysław nie mają dotąd straż ochotniczych, a o zorganizowaniu pogotowi wiejskich dotąd nikt nie pomyślał w Radach powiatowych.

Dla wysłużonych podoficerów wakuują posady: dozorczy więzień przy sądzie krajowym w Krakowie; wóźnego przy fabryce tytoniu w Jagielnicy; dozorczy więzień I. ewentualnie II. klasy przy zakładzie karnym w Wiśniczu obok Bochni; sługi szkolnego przy niższym seminarjum w Podgórzu, i kancelisty przy sądzie kraj. w Krakowie.

Legenda ludowa dość oryginalnej struktury krąży obecnie między ludnością powiatów drohobyckiego i samborskiego, dając temat do nieskończonych rozmów i domysłów. Przed kilkoma dniami pojawiła się ona i we Lwowie i godna jest zanotowania jako przyczynek do psychologii ludowej. Opowiadają mianowicie, że w pewnej wsi koło Chyrowa czy koło Dobromila (inni mówią o Rudkach, inni o Gródku) tańcowali przed kilkoma tygodniami, ponoś w czasie Zielonych świąt, w karczmie parobcy z dziewczętami. Już wybiła północ, a dwie pary tańczących jeszcze nie mogły się nahać. W tem gaśnie światło, żyd oświadcza, że ani świec, ani nafty już nie ma, roztańczeni jednak nie chcą zaprzestać zabawy. Co tu robić? Znalezione wkrótce radę: jeden z amatorów kołomyjski, hołubca itp. biegnie do pobliskiej kapliczki;

zdejmuje z lichtarza przed obrazem stojącego świecę, nie sie ją do karczmy, zapala, każe muzykantom grać i nuże dalej w tany. Lecz oto stał się cud. Godzina za godziną mija, muzyka gra a pary tańczą. Już ranek, już południe — dzień roboczy, ludzie idą do pracy, a w karczmie muzyka gra, świeca się pali, a pary tańczą. Już i dzień mija, znowu noc, a w karczmie nie ma spoczynku. Świeca wzięta z kaplicy i zaniesiona do karczmy pali się, ale się nie spala, tylko przeciwnie, robi się coraz większą. I tak mija dzień po dniu. Tańczące pary już wytańczyły buty po same cholewy, muzykantom paznokcie powrastały w dłonie, w których trzymają skrzypce, lecz ani jedni, ani drudzy ani na chwilę przestać, ani na moment spocząć nie mogą. I tak tańczą dotychczas przynajmniej według twierdzenia legendy ludowej.

Sprawa pobicia wójta w Nahujowicach, Hrynia Hawrylaka, o której donosiliśmy przed kilkoma tygodniami, jest obecnie przedmiotem śledztwa kryminalnego, toczącego się w Drohobyczu. Uwieczonych jest siedmiu sprawców, ósmego zaś, który przed dwoma laty był heroldem „buntu naftowego“ i napadu na ck. notariusza z powodu kontraktów, zrobionych przez członków gminy z spółką Fedorowicz-Szczepanowski, za udział w tym bunocie był uwieczony i ukarany kilkumiesięcznym więzieniem, i odtąd żywił ku Hawrylakowi nienawiść, która go popchnęła do uknuć formalnego spisku na jego życie, dotychczas bezowocnie poszukując żandarmerja jako moralnego sprawcę zbrodni. Żyje on w domu, gdy się zaś pokaże żandarm we wsi, ucieka w pole i w lasy i w ten sposób przewleka tok śledztwa. Rany pokaleczonego Hawrylaka wszystkie prócz dwóch zagoiły się już; szczególnie jedna rana na głowie, odsłaniająca zupełnie kość, dotychczas zgoić się nie może i sprawia to, że chory nie może opuścić domu, ani też pracować.

Grota Twardowskiego na Krzemionkach pod Krakowem, miejsce wycieczek, upiękzone legendą, wspomniane przez poetów i wielokrotnie opisywane, jest obecnie bardzo poważnie zagrożoną. Nietylko zbliża się chwila, że łamanie skał od strony Wisły dotrze do pieczary, ale co gorsza, zaczęto w ostatnich dniach łamać kamień z drugiej strony góry, właśnie przy samym wstępie do grotty, niewiadomo z jakiej przyczyny.

Autorem projektu pod godłem „Kościszko“, nadesłanego na konkurs w sprawie restauracji „Ogrojca“ przy kościele św. Barbary, jest p. Wład. Ekielski, architekt w Krakowie. Umieszczone w kopercie nazwisko Antoniego Brajera było pseudonimem.

Cykliści. Przykład niesłychanej dotychczas wytrzymałości w jeździe na bicyklu dał T. A. Edge, znakomity cyklista angielski, który wyjechał z Lands End w poniedziałek dnia 6. czerwca o godz. 6. rano, przybył we czwartek d. 9. o g. 6. minut 40 rano do John o'Groats (pobił ten szóstoczynny record Millsa o 10 godzin) a po dostatecznym odpoczynku puścił się w drogę z powrotem i przybył w sobotę do Blair Athole, przejechawszy 1000 mil angielskich czyli 1609 kilometrów w przeciągu 5 dni 11 godzin i 38 minut. Całą tę podróż odbył na rowerze „Peregrine“ o gumie pneumatycznej systemu Clincher, z fabryki Leicester Cycle Co.

Dwaj cykliści Hans Boetticher z Hamburga i Gustaw Ruthinger z Baden-Baden wybierają się w oryginalną podróż na bicyklu o dwu siedzeniach. (Bicyclette-Tandem) mianowicie z Paryża przez Szwajcarię do Genewy a stąd wzdłuż wybrzeży naokoło morza śródziemnego, przez Monaco, Marsylię, Barcelonę, Saragossę, Madryd, Granadę, Malagę i Gibraltarc, dalej okrętem do Tangeru na wybrzeżu Marokańskim poczem znów na bicyklu przez Marocco, Algier, Tunis, Aleksandrię, Jerozolimę do Alepu. Co do dalszego planu podróży nie zapadła jeszcze stanowcza decyzja, prawdopodobnie pojedą dalej w głąb Azji środkowej. Podróż z Paryża do Małej Azji ma trwać 3 tygodnie.

Francuskie towarzystwo cyklistów „Union Velocipedique“ otrzymało przy wyścigach odbytych 19. czerwca br. na drodze z Wersalu do Melun i napowrót (100 kilm.) oficjalne upoważnienie wydawania zwycięzcom, którzyby tę drogę w czasie niżej 6 godzin zrobili) dyplomów, na podstawie których mogą być jako cykliści do wojska przyjmowani.

Z 63 współzawodników otrzymało takie dyplomy dziesięciu, z których pierwszy przebył tę drogę w przeciągu 4 godzin 13 minut, a dziesiąty w przeciągu 5 godzin 9 minut.

Zmarli. W Poznaniu złożono do grobu jednego z uczestników powstania r. 1863, skazańca na Sybir, męża wielkiej zacności i prawości. Tadeusz Korybut Daszkiewicz urodzony w r. 1836, poświęciwszy się agronomii, przez blisko ćwierć wieku oddawał wielkie przysługi rodzinie pp. Żychlińskich w Usarzewie, gdzie też był uważany nie jako urzędnik, lecz jako serdeczny przyjaciel

i doradca. Ożenił się z śp. Marją Bendową po roku małżeńskiego pożycia stracił żonę i odtąd już wiódł życie samotne, cały oddany ukochanej matce i siostrze, tudzież obowiązkom swego zawodu. Ciężką złożony chorobą, ostatni rok życia przepędził w zakładzie Sióstr Miłosierdzia, zżąd się też odbył pogrzeb na cmentarz świętomarciński.

August Szkultety, literat słowacki, zmarł w Krakowie, w komitacie gemerskim, w Węgrzech północnych, mając 74 lat wieku. Szkultety był poetą nieposiedniego talentu i pracował nad literaturą dla dzieci. W swoim czasie zajmował profesurę w gimnazjum słowackim w Rewuczy. Rząd madziarski gimnazjum zniósł i przesłał dowołał profesorów. Szkultety wiele wycierpiał i umarł na stanowisku pastora gminy kraskowskiej, w bardzo smutnym położeniu materjalnem.

W Tenczynku pod Krzeszowicami wybuchł w południe w piekarni żydowskiej ogień, który przy sprzyjającym wietrze i trwającej od kilku dni posusze w mgnienu oka objął kilka w pobliżu stojących chat włościańskich. Przybyła na miejsce ochotnicza straż ogniowa z Krzeszowic trudne miała do spełnienia zadanie, lecz wypełniła je dzielnie. W krótkim czasie zlokalizowano ogień, do czego nie małą również pomocą byli goście bawiący na świeżem powietrzu w Tenczynku. Spaliło się 9 chat a nie obeszło się także bez wypadków w ludziach. Dwoje dzieci znalazło śmierć w płomieniach, włościanin jeden silnie poparzony, a jakiś młody człowiek zraniony został bagnetem przez żandarma.

Piorun uderzył w owczarnię dominium Góra pod Inowrocławiem, 109 owiec zginęło w płomieniach. Owczarnia sponęła doszczętnie.

Zapis na cele żydowskie. Spadkobiercy małżonków Abram, zapisali 200.000 a spadkobiercy Henryety Rohr 20.000 mrk. na „poparcie procederu technicznego, rolnictwa i ogrodnictwa pomiędzy żydami“. Zapis 200.000 odnosi się do gminy żydowskiej w Jarocinie a zapis 20.000 m. do gminy żydowskiej w Poznaniu Zapis ten został przez króla potwierdzony.

Wielkie nieszczęście wydarzyło się we wsi Dóbskach pod Strzelmem W nieobecności właściciela Hoffmanna, który się znajdował na sądzie przysięgłych w Bydgoszczy, wprawili w bieg inspektor gospodarczy Busse, parobek Józef Paradziński i kowal Andrzej Sobczak śrutownik pędzony przez lokomobilę, znajdującą się przed bojowiskiem na podwórzu. Kamienie młynarskie Paradziński ustawił tak blisko siebie, że nagle pękły i skutkiem rotującego ruchu maszyny z ogromną siłą wyrzucone zostały na zewnątrz tak nieszczęśliwie, że 61 letni Busse i 28 letni Paradziński na miejscu zostali zabici; czaszki były zupełnie zgruchotane. Inny odłam kamienia tak nieszczęśliwie ugodził Sobczaka w nogę, że mu ją zupełnie zgruchotał, skutkiem czego fizyk powiatowy dokończył amputacji nogi.

Zaburzenia w Astrachanie powstały skutkiem zarządzenia środków sanitarnych przeciwko cholercie, albowiem powstały między ludem pogłoski, że epidemii nie ma wcale i że władze bezpodstawnie odstawiają chorych do szpitala, a następnie żywych jeszcze kładą do trumny i zalewają wapnem. Tłum otoczył szpital, pobił lekarzy, chorych i trupów wyniósł ze szpitala, a gmach szpitalny oddał na pastwę płomieni. Policja kilkakrotnie wzywała tłum do rozejścia się, lecz bez skutku; wtedy dano ognia do ludu. Pierwszy strzał rozprószył tłum. Wkrótce przybyły na pomoc dwa bataliony wojska i przywróciły porządek. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Komitet uroczystości 600 rocznicy śmierci bł. Kunegundy w Starym Sączu komunikuje odpis reskryptu dyrekcji ruchu państwowych kolei żelaznych w Krakowie, w sprawie znizienia cen jazdy dla pątników, udających się do Starego Sącza na ową uroczystość. Ze znizienia o 50 proc. od cen normalnych korzystają mogą pątnicy na odległość powyżej 50 kilometrów drogi, jeżeli liczba ich z jednej stacji wynosić będzie przynajmniej 300 osób, które decydują się jechać gremialnie. Każda z owych 300 osób jednocześnie ze stacyj wyjeżdżających, posiadać ma legitymację, wystawioną przez komitet uroczystości w Starym Sączu. Bilety otrzymane po znizionych cenach, ważne będą na dni 14, a powrót niekoniecznie musi być gremialnym. (Na zjazd „Sokołów“ nie chciano udzielić zniżki a minister Taaffe twierdził, że w przyszłości żadne zniżki udzielane nie będą).

Pierwsze gimnazjum żeńskie, sześcioklasowe otwartem zostaje we Wiedniu 10. października br. pod przewodnictwem dra Emanuela Hannaka, dyrektora miejskiego pedagogjum. Czesne wynosi 15 złr. miesięcznie, w pensjonacie całe utrzymanie 50 złr. Zajmuje się tą szkołą stowarzyszenie dla oświaty kobiet we Wiedniu I. Wipplingerstrasse 8. III. p. Po sześciu latach zdają uczennice maturę.

W Sorokach, w gub. besarabskiej, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kornetpułku wzniesien-

skiego dragonów, Cybulski, liczący zaledwie 23 lata. Zmarły pozostawił trzy listy, z których widać, że padł ofiarą plotek, uwłaczających jego honorowi.

Z powodu oczekiwanego przyjazdu cesarza do kraju i stolicy jego, Wydział krajowy, celem przygotowania godnego przyjęcia cesarza, uchwalił wczoraj srościć obszerne komitet, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się 18. bm. o g. 4 po południu w pałacu sejmowym.

P. Wład. Krzaczkowski, radca dworu i dyrektor policji, wyjechał za urlopem do Reichenhall.

Notariuszem w Czarnym Dunajcu mianowany został dr. Art. Weigl.

Kancelistę sądu kraj. w Krakowie, Franc. Wantucha przeniesiono do sądu obw. w Tarnowie.

Na pomnik Kilinskiego złożył u nas p. Samuel Albert 5 zł.

W sprawie kolei lokalnych rozpoczęła się wczoraj ankieta w Wydziale krajowym. Podzielono się na sekcje. Do sekcji ekonomicznej weszli ks. Adam Sapieha, Gorajski, Struszkiewicz, Bodyński, Piepes, Chrzasczewski, Dattner, Romer, Rettinger. Do finansowej: Jul. Leo, Kapelus, Zgórski, Marchwicki, Paszkowski, Reich, Skałkowski, Romanowicz, Edw. Jędrzejowicz. Do techniczno-kolejowej: Długoszewski, Syroczyński, Reutt, bar. Gostkowski, Ziffer, Skibiński, Zaleski, Machalski, Zacharjewicz i Ziembicki. Do prawniczo-administracyjnej: Biechoński, Kłosowski, T. Pilat, Morawetz, Bieliński, Wereszyczyński, Sawczak. Wczoraj po południu, dziś i prawdopodobnie jutro, obradować będą sekcje, a w sobotę zbierze się ponownie pełna ankieta.

Z kostnicy szpitala powsz. odbył się wczoraj pogrzeb obu chłopięt Stan. i Wacława Przyszlewiczów, zamordowanych 9. bm. przez własną matkę. Za trumienkami postępował nieszczęśliwy ojciec i kilka tysięcy ludzi. W natłoku matka jakaś upuściła niemowlę. Wyniesiono je prawie bez życia i odratowano później.

Kara więzienna i pieniężna jednego pisma polskiego. W jubileuszowym numerze *Katolika* wyliczono, że redaktorzy *Katolika* przesiedzieli w więzieniu najmniej, jak pięć lat aż do chwili upadku Bismarka. Na procesy i kary zapłacił *Katolik* w ciągu 25-letniego swego istnienia około 15.000 marek. Ciekawem było by obliczenie, ile wszystkie pisma polskie za rządów Bismarka zapłaciły kary i wiele lat spędzili redaktorzy wszystkich pism polskich w więzieniu?

Z notariatu. P. Władysław Niementowski, kandydat notariatu i obrońca w sprawach karnych, mianowany został zastępcą notariusza Józefa Gromnickiego w Komarnie na czas tegoż urlopu.

Zarząd Lutni zawiadamia członków chóru męskiego, że zwykła próba zamiast dziś we środę 13. od będzie się we czwartek 14. bm. o g. 7:30 wieczorem i prosi o najliczniejsze zejście się.

Stow. nauczycielek we Lwowie otworzyło z d. 1. czerwca br. biuro informacyj i umieszczeń dla nauczycielek prywatnych i szkół publicznych, poszukujących posad i lekcyj, jak również dla rodziców i opiekunów, potrzebujących wychowawczyni lub nauczycielki prywatne.

Portret kredkowy dyrektora poczt r. Seterowicza, wystawiony w witrynie sklepu E. Hawranka wykonał znany portrecista p. Czechowicz, który w ostatnich czasach wykonał również podobiznę arcyb. Stablewskiego. Nowy portret zaleca się wszystkimi przymiotami, jakimi odznaczają się wszystkie prace tego malarza, a więc niezwykłym podobieństwem i ślicznym wykonaniem. Z portretu tego sporządzone będą odbitki heliograficzne.

Kronika policyjna. Policja aresztowała wczoraj Chaję Rosenberg, służącą u Szulima Fiszera za kradzież kwoty 29 złr. Chaja R. wykradzała systematycznie pieniądze z szafy Fischera, gdzie złożonych było przeszło tysiąc guldenów. Przy aresztowanej znaleziono 16 złr.

Onufremu Jajko, sadownikowi z Jaryczowa, skradziono wczoraj na placu Strzeleckim chustkę z kwotą 66 złr.

Z armii. Pułkownik 95 pp. Mieczysław Kotowski przeniesiony w stan spoczynku otrzymał wyraz najwyższego zadowolenia. Emer. kapitan Stan. Klucki otrzymał wyjątkowo charakter majora ad honores.— Kapitan Karol Rudziński z 1. pp. przydzielony do pełnienia służby przy arcyks. Ferdynandzie.— Rotmistrz 11. p. uł. Rudolf Scheidlin zamianowany rotmistrzem w gwardji.— Starszy radca rachunkowy Stan. Seńkowski z intendatury 11. korpusu przeniesiony w stan spoczynku przy tej sposobności zakomunikowano mu wyraz najwyższego zadowolenia. Przydzielony szefowi inż. 10. korpusu porucznik Rudolf Braun z 1. p. inż. do dyrekcji inżyn. w Przemysłu.— Przeniesieni: oficjałowie Józ. Kellermann z

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
we Lwowie, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczą zastarzały grzybek drzewny.

Jarosławia do Gorazdy, Albert Liebenwein z Przemysła do Dolna-Tuzla, Kaz. Schromm z Aradu do Przemysła, Jerzy Speck z Wiednia do Czerniowiec, Kaz. Schreinzer z Serajewa do Krakowa, Kar. Hanka z Czerniowiec do Linzu, Zygm. Singer z Przemysła do Cattaro i Józef Hajek z Berna do Jarosławia; porucznicy Józ. Löffler i Emil Gologórski z 1. p. inż. pierwszy do Białaluki, drugi do Trydentu; kadet Wiktor Füzessey z 4. do 16. p. huz.; radca rachunkowy Rudolf Foltin z oddz. rach. min. wojny do intendantury 10. korp. ofiejał rach. Michał Banicz z intendantury 6. do 10. korp. a Filip Hrasztilek z intend. 11. do 6. korp. Do rezerwy przeniesiony podpor. Franc. Lancky z 15. pp.

Ogień piwniczny powstał wczoraj około g. 6. w domu ul. Teatralna l. 7. Ogień spowodował zapalenie się słomy, którą owinięte były gazowe rury, straż ogniowa ogień stłumiła w zarodku.

Uroczyste otwarcie włosko-amerykańskiej wystawy, urządzonej na cześć Kolumba odbyło się 10. w Genui. W uroczystości wzięli udział książę i księżna Genui, minister rolnictwa, minister marynarki, naczelniczy władz, reprezentanci amerykańskich konsulatów i bardzo liczna publiczność.

Z Piotrkowa donoszą: Głośna sprawa Edwarda Prądzyńskiego o nadużycia z akcyza, sprawa, która ciągnie się już lat 17, d. 20. czerwca rb. została nakoniec osądzoną. Sąd po półtoragodzinnej naradzie zgodnie z wnioskiem prokuratora popieranem przez powoda cywilnego skazał p. Prądzyńskiego na zapłacenie kary w ilości rubli 101.700 kop. 45. Wczoraj wyrok w tej sprawie w ostatecznej formie został odczytany stronom. Niezadowolony z wyroku Prądzyński, ma zamiar założyć apelację do izby sądowej warszawskiej.

Z Bazylei donoszą 11. bm.: Sobotnia uroczystość pięćsetnej rocznicy połączenia Wielkiej i Małej Bazylei odbyła się świetnie; między innymi przedstawiono w obrazie dramatycznym Rudolfa Habsburga w Małej Bazylei, przyczem uczestniczyło 1.500 osób.

Zabicie Pawlaka. W *Gazecie Polskiej* czytamy: „Z pod Kłodawy komunikują nam wiadomość o zabójstwie dokonanej na rabusiu Pawlaku, mordercy w pojeździe kolejowym kasjerów Szmida i Kuźnickiego. Po długiej teź wiadomości, którą podajemy z wszelkimi zastrzeżeniami, przed kilku dniami do biura naczelnika powiatu w Kole przybyła z okolicy nieznaną kobietą i zeznała, że jest żoną jednego z dawnych współników napadów i rabunków Pawlaka. Opowiedziała ona, że Pawlak po dokonaniu zbrodni w wagonie i po rozstaniu się z Wyrostkiewiczem pod Pniewem niepostrzeżenie ukrywał się u kilku swych towarzyszy w okolicy Kłodawy. Wkrótce jednak ukrywający Pawlaka w obawie odpowiedzialności za przechowywanie poszukiwanego zbrojaka, podstępnie w porze nocej zamordowali go, a podzieliwszy się pieniędzmi, jakie znaleźli przy zabitym łotrze, odcieśli mu głowę i wrzucili ją do pobliskiej rzeczki Ryglewki, ciało zaś ukryli w błotach Neru. Zeznająca dodała, że męża swego oskarża dla tego, że już kilka razy chciał się jej pozbyć. Ze zrabowanych pieniędzy mąż jej nabył we wsi Kupiniu osm włók ziemi. W skutek powyższych zeznań zarządzone zostało bezzwłocznie odpowiedzialność śledztwo, w rezultacie którego znaleziono w wskazanym miejscu w rzeczce odciecią głowę, lecz z powodu zepsucia nie można było rysów rozpoznać. Z wskazanych przez ową kobietę współników Pawlaka trzech aresztowano, a czwarty zdołał zbiec. Władze miejscowe prowadzą dalsze śledztwo, które zapewne wkrótce wykaże, czy ów Pawlak, poszukiwany nawet w Brazylii, został rzeczywiście przez dawniejszych towarzyszy swych zamordowany, czy też wszystko to jest jakąś mistyfikacją.”

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego licza 8,
- u każdej z pań **delegatek**,
- w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w **kancelarii** pości Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. **Heleny Szczepanowskiej, Bogumiła Czechowiczowa.** Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Od wydawnictwa. Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**” Chorążczyzna 5, a telegramy: „**Kurjer Lwowski**” Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Kraków 12. lipca. Dziś rozpoczął się zjazd chirurgów. Jest on mniej liczny, niż ubiegłych lat. Uczestników przeszło 60, przeważnie z Krakowa, Lwowa i prowincji. Warszawa reprezentowana nielicznie. Z Poznania nie ma nikogo. Honorowy-

mi prezesami wybrani: Dembowski z Wilna i Schramm ze Lwowa. Zjazd zagał prof. Rydygier w wielkiej sali operacyjnej nowej kliniki. Na zgromadzenie przybyli liczni lekarze wojskowi. Referatów zgłoszono 30. Rozpoczął Obaliński odczytem o leczeniu gruźlicy stawów i kości. Nad przedmiotem tym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Popołudniu odbył się wykład prof. Macieja Jakubowskiego: o nowej metodzie operacji podczas dyfterji. Prace zjazdu potrwać trzy dni. Jutro odbędzie się przyjęcie gości przez przewodniczącego prof. Rydygiera, w parku wsi Mydlniki pod Krakowem.

Cleve 12. lipca. Radca sądu krajowego, Brixius, który początkowo prowadził śledztwo w sprawie karnej o rzekome morderstwo rytualne przeciw żydowi Buschhoffowi, oświadczył wczoraj wśród rozprawy głównej, że od początku uważał oskarżonego, oraz jego żonę i córkę, za niewinnych, a zatrzymał ich w więzieniu śledczym głównie dla ich własnego bezpieczeństwa.

Paryż 12. lipca. Z powodu interpelacji co do sposobu użycia kredytów dachowskich, przyjęła Izba poselska 287 głosami przeciw 150 głosom, zwalczany przez ministra marynarki porządek dzienny, wzywający rząd, ażeby wojska lądowe wraz z marynarką postawiła w Dahomeju pod jedną komendą. Wskutek tej uchwały, cały gabinet podał się do dymisji. Prezydent Carnot obstaruje jednak przy tem, aby ministerstwo pozostało w urzędzie. Ustąpi, jak się zdaje, jedynie minister marynarki.

Wiedeń 13. lipca. Rada państwa. Jeneralna debata nad regulacją waluty przybiera charakter debaty adresowej. Mowcy Kramarz, Jacques, Fuss, Suklje, Steinwender zajmowali się przede wszystkim określeniem położenia parlamentarnego. Świątną była mowa zwłaszcza młodoczecha Kramarza, który zarzucił lewicy, że z powodu nominacji kilku urzędników wywołała przesilenie ministerjalne. Młodoczechi są za regulacją waluty, głosować jednak będą przeciw niej, ponieważ nie mają zaufania do ministerstwa, które obchodzi się wrogo z Czechami. Postępowanie lewicy uważa mowca za wymierzone jedynie przeciwko Steinbachowi, na którego miejscu chciałaby mieć lewica zapewne Gautscha. Lewica nie jest liberalną, powinna się ona zdemokratyzować, jeżeli nie chce zniknąć z powierzchni tak, jak staroczechi. Jacques bronił ustawy o regulacji, ze stanowiska ekonomicznego. Fuss wystąpił przeciwko niej, ponieważ jest korzystną dla Węgier.

Suklje mówił również na temat położenia parlamentarnego i zachowania się lewicy. Ponieważ radca dworu Abram jest pochodzenia słowieńskiego, dlatego to z powodu jego nominacji zainicjowała lewica akcję parlamentarną. Mowca oświadczył, że jego stronnictwo (klub Hohenwarta) nie pójdzie na przyszłość z lewicą.

Steinwender świadczył się za przedłożeniem, atoli przeciwko ustawie o pożyczkach, ponieważ ustawa ta żąda niejako zaufania do obecnego rządu, on zaś ma tylko zaufanie do Steinbacha, a nie do ministerstwa, które popiera Słowieńców. Rozprawy przerwano, następne posiedzenie dziś.

W kołach politycznych utrzymują, że pomiędzy Niemcami a Watykanem nastąpiło rozprężenie.

Wczoraj odbył się w Reichenau ślub najstarszej córki arcys. Karola Ludwika, Małgorzaty Zofji, z ks. Albrechtem Wirtemberskim.

Gielda. Kredyty 313.37, renta majowa 95.25, węg. renta złota 109.90.

Bonneville (Sabaudja) 13. lipca. Część lodowca Bionnasay odłamała się od góry Montblanc i upadła do potoku w Bionnay. Część miejscowości spłynęła wskutek rozlewu wody. Około 2. w nocy potok zalał zakład kąpielowy w St. Gervais, sprzątnął gmach kąpielowy i spowodował zawalenie się kilku domów, przyczem około 120 osób zginęło w potoku.

Paryż 13. lipca. Carnot podpisał dekret, na mocy którego w r. 1900 odbędzie się w Paryżu wystawa powszechna.

Berlin 13. lipca. Znana socjalistka berlińska, panna Wabnitz, skazaną została za obrazę majestatu na 10 miesięcy więzienia. Oświadczyła ona w sądzie, że więzienia żywa nie opuści, ponieważ postanowiła sobie w więzieniu nie brać nic do ust. Na sąd to jednak nie wpłynęło.

Zniżka cłowa 3-50 m. na zboże rumuńskie potrwa tylko do 30. listopada br.

Londyn 13. czerwca. Gladstone będzie miał w parlamencie większość 32 głosów.

Bruksela 13. czerwca. Wczoraj zebrała się konstytuanta celem rewizji konstytucji.

Związek robotników] uchwalił rozpocząć powszechne bezrobocie w razie, gdyby Izby konstytuujące nie uchwaliły prawa powszechnego głosowania.

Sofja 13. czerwca. Prokurator wniósł dla trzech oskarżonych o zamordowanie Bielezewa karę śmierci.

Teatr krakowski.

Komisja wybrana umyślnie przez krakowską Radę miejską do ułożenia warunków umowy z dzierżawcą nowego teatru krakowskiego i przygotowania wprowadzenia przedsiębiorstwa w wykonanie, odbyła w sobotę pierwsze posiedzenie, na którym omawiano przygotowawczo, co ma być przedmiotem dzierżawy, mianowicie czy urządzenia techniczne, jak centralny zakład oświetlenia elektrycznego, dalej zakład ogrzewania, wentylacji, wodociągi, mają być przedmiotem dzierżawy, czy też gmina ma je prowadzić we własnym zarządzie, a dostarczać przedsiębiorstwu za pewnym wynagrodzeniem oświetlenia, ogrzewania itd. Gmina bowiem czuwać musi nad tem, ażeby zakłady te w dobrym stanie były utrzymane, ażeby należycie funkcjonowały i nie były zużyte w krótkim czasie. W tej mierze komisja nie powzięła jeszcze żadnej uchwały stanowczej, lecz postanowiła zasięgnąć zdania komisji technicznej budowy teatru.

Dalej rozbiegano pytanie, czy dzierżawca ma płacić gminie jaki czynsz, lub też czy otrzyma teatr bez czynszu. Konieczność subwencji dla teatru krakowskiego wskazuje, że teatr sam z własnych dochodów utrzymać się nie jest w stanie, natomiast przepisy prawne wymagają do istoty dzierżawy oznaczenia czynszu, a chcąc polegać na przepisach ustawy, dotyczących dzierżawców, którym służy przywilej szybkiego postępowania sądowego, zdecydowała się komisja ustanowić mały, nominalny czynsz.

Wiele trudności przedstawia określenie obowiązków dzierżawcy, mianowicie co do utrzymania gmachu w dobrym stanie, zakładów ubocznych, dekoracji, biblioteki; dalej czy zastrzedz gminie wpływ przy angażowaniu artystów i artystek, wyboru sztuk itd. Wszystkie te kwestje komisja omawiała i co do utrzymania gmachu przysłała do tego przekonania, że utrzymanie wnętrza z całym urządzeniem, dekoracją, garderobą należy pozostawić przedsiębiorcy, pod dozorem komisji przez Radę miejską wybranej, która nie tylko czuwać będzie nad utrzymaniem, ale wskaże dzierżawcy, co i jak ma być zrestaurowanem. Co się zaś tyczy murów zewnętrznych i dachów, to wprawdzie także przedsiębiorca utrzymywać je winien w dobrym stanie, jednakże dachy po upływie pewnego czasu musiałyby gmina znowu dawać nowe z własnych funduszy, a ponieważ gmina po tylu ofiarach, poniesionych na teatr, powinna być wolną od ponoszenia dalszych wydatków, więc komisja postanowiła nałożyć na dzierżawcę obowiązek uiszczania rocznie małej opłaty, któraby kapitalizowana mogła pokrywać te wydatki. Co się zaś tyczy zakładu elektrycznego oświetlenia, wodociągów, wentylacji i ogrzewania, to utrzymywanie ich należy do dzierżawcy i on według potrzeby niemi dysponować może, jednak Rada miasta zamianuje funkcjonariuszów tych zakładów, a dzierżawca ma ich opłacać tak, jak się praktykuje w teatrach zagranicznych.

Pod względem administracji, a przede wszystkim pod względem artystycznym uznała komisja, że potrzeba przedsiębiorcy zostawić swobodę do pewnych granic, a nad wykonaniem obowiązków dzierżawcy czuwać będzie komisja, złożona z delegatów Rady i Wydziału krajowego. Również uchwaliła komisja potrzebę ustanowienia normalnych cen w teatrze, które podwyższać może przedsiębiorca tylko za zezwoleniem tej komisji artystycznej. Przyczem komisja wyraziła zapatrywanie, że na przedstawienia, wykonywane przez zwykły personal teatralny, bez względu czy one są premierami, ceny podnoszone być nie mogą, wyjąwszy, jeżeliby przedstawienie wymagało wielkich kosztów na dekoracje, a zwykle podnoszone być tylko mogą ceny podczas gościnnych występów znakomitych artystów.

Komisja wybrała referentem r. m. dra F. Jakubowskiego, który porozumie się z komisją te-

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów od złr. 1.80 do złr. 3.50;

Lak asfaltowy świecący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smolę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowa tekturowe oraz reperacje tychże. Metr od 50 do 75 centów.

chniczną co do warunków dzierżawy, dotyczących oświetlenia elektrycznego i innych ubocznych zakładów teatru, a następnie projekt umowy przedłożony pełnej komisji.

NADEŚLANE.

Zakład wodolecznicy „Marjówka”.

Omnibus kursujący między Marjówką a Lwowem (plac Halicki) odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach: 8. rano, 2. popołudniu, 4^{1/4}. popołudniu, 8. wieczór, odchodzi zaś ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach 11^{3/4}. przedpołudn., 3^{1/4}. popołudniu, 5^{3/4}. popołudniu, 9. wieczór.

Ze strony niezycielwej rozpuszczono pogłoskę, że w Korcynie (koło Skolego), dokąd latem przyjeżdża wiele rodzin na świeże powietrze, panuje ospa. Jestto wręcz nieprawda.

W Korcynie, ani w okolicy nie masz ospy, ani nie była, ani też żadna epidemiczna słabość.

Andrzej Jackowicz Korczyński,
przełożony gminy szlacheckiej.

Odezwa.

Wydział Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki we Lwowie wzywa dłużników Towarzystwa, by najdalej do dnia 15. lipca b. r. do Wydziału swe deklaracje na spłatę długów wraz z dokładnym adresem wnieśli. W dniu 1. sierpnia ogłoszonym będzie w dziennikach krajowych i zagranicznych wykaz tych dłużników, którzy nie pomni i ograniczonych wykaz tych dłużników, którzy nie pomni i ograniczonych zobowiązania się płacenia długów, aż do takiej niesumienności doszli wobec innych uczących się obecnie, a potrzebujących pomocy, iż ukrywaniem miejsca pobytu swego od środków pressyjnych Wydziału Towarzystwa uwolnić się starają. Także postępowanie daje Wydziałowi prawo użycia powyższego środka, który choć pożądanego rezultatu nie osiągnie, naznaczy imiona niesumiennych w pamięci opinii publicznej. Z boleścią zaznacza Wydział, iż wielu z byłych członków Towarzystwa, dzisiaj znaczniejsze posady zajmujących, również zobowiązań nie dotrzymuje jednak wyraża nadzieję, że po wezwaniu tem, gdy się ono okaże bezskuteczne, użycie najostrożniejszych środków prawnych, ustawą państwa dozwolonych udzieli Wydziałowi możność przymusowego ściągnięcia napowrót majątkowi Towarzystwa wydanych funduszy. Za Wydział: Józef Sosnowski wiceprezes- Wład. Prysak sekretarz.

Ogłoszenie.

Komitet ratunkowy Galicyjskiej kasy zaliczkowej z nieograniczoną poręką, będącej w konkursie, wzywa wszystkich P. T. właścicieli książeczek wkładekowych, by zechcieli takowe niezwłocznie w galic. Kasie oszczędności składać, albo też zwracali się ustnie lub pisemnie do członka tegoż komitetu p. Jana Ichnatowicza ulica Sykstuska l. 25. celem dalszego porozumienia się w odnośnej ugodowej sprawie.

Wszech nauk lekarskich dr. Dubanowicz b. lekarz prak. szpit. „Charite”, autor poradnika o samopomocy w chorobach płciowych i wenerycznych, „Listy specjalisty” ordynuje we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 32. tylko od godz. 11. przed południem do godz. 2. popołudniu. Zaś przez resztę czasu każdej doby przebywa w Brzuchowicach przy budowie zakładu leczniczego: „Willa Sibylla”.

Panie potrzebujące czas pewien przepędzić pod opieką lekarską, znajdą dyskretne schronienie z zupełnym utrzymaniem w ustroniu zabezpieczającym „incognito”.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9.) Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Zmiana pomieszczenia

Homeopata M. Rosenkranz

leczy zapomocą najlepszych metod homeopatycznych choroby wewnętrznego i zewnętrznego, szczególnie zaś zastarzałe cierpienia Ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5 godz. LWÓW, ul. Batorego 6 (dawnej Halickiej).



38 odszeregowień, między tem 14 dyplomów honorowych i 18 złotych medali Liczne świadectwa pierwszych po rąg lekarskich Na wystawie rolniczo-leśnej w Wiedniu 1890 i na wystawie międzynarodowej dla higieny 1891 premiowana najwyższem wyszczególnieniem, dyplomem honorowym z osobną wianką.

Henri Nestle'go mączka dla dzieci

26-letnie powodzenie.

Nowonarodzone dzieci, które maki karmić albo wcale nie mogą, albo tylko niezupełnie, wychowują się racjonalnie mączką pożywną dla dzieci H. Nestle'go. — Broszury, zawierające sposób przyprawiania, jażoteż liczne świadectwa pierwszych powag kontynentu, donoszą podziękowań i szpitalików dla dzieci, wysłała się na żądanie bezpłatnie.

1 puszka Henri Nestle'go mączki dla dzieci 90 ct.
1 puszka Henri Nestle'go kondens. mleka 50 ct.

Główny skład dla Austro-Węgier

F. Berlyak, Wiedeń, Stadt, Naglergasse 1

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryjach.

Rent państwowych

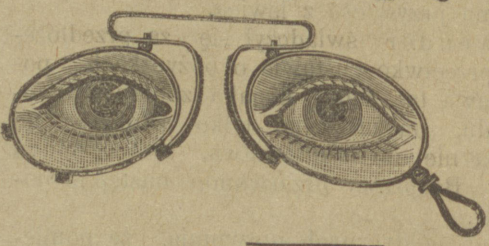
Przy obecnym nader wysokim kursie polecamy korzystną zamianę tychże na 4^{1/2}% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4^{1/2}% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Naprawy szybkiej i najtańszej.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ent., w niedzielę i święta 15 ent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

12. lipca 1892.

	placą	žadają
Banku hipot. gal. po 200 zlr. w. a.	213 25	216 25
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	241 50	244 50
Banku kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	324 —	330 —
Banku kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	211 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
Banku hip. gal. 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 40	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 70	97 40
Towarz. kred. gal. ziem 4 pr. w. a.	95 10	95 80
Towarz. kred. gal. ziem 4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
Towarz. kred. gal. ziem 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji (dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	60 —	62 —
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji (dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 —	55 —
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	111 00	101 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
Pożyczki kraj. 4 i pół pr.	97 60	98 30
Pożyczki kraj. 4 i pół pr.	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Miasta Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 44	5 74
Napoleon'or	9 47	9 57
Pół imperjal	9 65	—
Rubel rosyjski srebrny	1 90	1 30
panierowy	116 60	118 60
100 marek niemieckich	58 35	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia poprz.
Wiedeń 12. lipca 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	356 75	—
Banku anglo-austriackiego	150 50	—
Unionbanku	242 00	—
kolei Karola Ludwika	214 00	—
kolei północnej	180 00	—
kolei południowej (Lomb. rdj)	97 25	—
kolei państwowej	3 00 00	—
kolei Lwowsko-Czernowieckiej	242 50	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	157 —	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	177 —	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	216 40	—
Renta węgierska złota 4 proc.	109 90	—
Akcje Bankvereinu	113 50	—
Rosyjski rubel papierowy	118 —	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. posp.						p. miesz.					
	p.	osob.	p.	osob.	p.	osob.	p.	osob.	p.	osob.	p.	osob.
Z Krakowa	601	250	901	646	932	—	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	901	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	257	940	721	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	245	917	655	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy	1009	—	756	142	706	—	—	—	—	—	—	—
Z Kimpolungu	1009	—	756	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Radowic	1009	—	756	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Hliboki	1009	—	756	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Nowosielicy	1009	—	756	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej	—	—	756	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Husiatyna via Halicz	1009	—	—	142	706	—	—	—	—	—	—	—
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1009	—	—	142	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	916	235	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	916	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	—	—	141	—	—	—	—	—	—	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	916	—	141	—	—	—	—	—	—	—
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	448
												832

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wieczór do godz. 6. rano.

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW
 Ostrzeżenie przed naśladownictwami.

Lokomobile o sile od 6 do 30 koni.
Garnitury młocarniane parowe o sile od 4, 6, 8 koni. Młocarnie kieratowe w sile od 4-6 koni, używane, ale w do-
 brze utrzymanym stanie poleca najtaniej
C. EMIL BUSCH w Czerniowcach.

DRUGIE OGŁOSZENIA

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marij-
 wka“ poczta Lwów poszukuje do-
 stawców masła.

Jenne dame distinguée. par-
lant le francais et l'allemand,
 cherche bonne position. Ecrire sons
 „Gouvernante“ au bureau du journal.
 698

Szukam zaraz dżerżawy 100 do
 150 morgów. Zgłoszenia pod „Dzier-
 żawa“ administracja „Kurjera Lwo-
 wskiego“.

Książki szkolne do wszystkich
 szkół kupuje płacą naj-
 lepiej katolicka antykwarja
 Stanisława Köhlera Batorego
 liczbą 28. 809

Wpisy uczniów do konces. szkoły
 czteroklasowej jako przygotowa-
 wczej do szkół średnich rozpoczynają
 się 1. września. Bliższych wyjaśnień
 udziela kierownik zakładu prof. Waj-
 cieł p. ul. Piekarskiej 8. we Lwowie.
 685

Mała parcela budowlana do sprze-
 dania (Gródecka) ulica Szumlań-
 skiego 1. 11. Wiadomość na miejscu,
 podmajstrzy Nawrocki. 686

Uczeń VI. kl. gimnazjalnej poszukuje
 lekcji we Lwowie. Wiadomość w
 administracji „Pakicz“.
 693

Wszelkie anonse, reklamy oznaj-
 mienia, awiza, ogłoszenia wykony-
 wa najlepiej w „Dziennikach“ główna
 agencja anonsów „Impressa“ we Lwo-
 wie ul. św. Łazarza 1. 1. Na żądanie
 daje klisze!
 692

Dnia 16, 17 i 18 bm. przyjmuje zamó-
 wienia na maszyny Singera nożne
 od 25 złr., bicykle Rowery od 110 złr.,
 Trycikle dzieciinne od 8 złr. wszystko
 franco Lwów. Hotel Centralny od 11
 do 1 i od 2 do 4 wskaże szwajcer.
 694

Stale i przyzwoite utrzymanie
 można uzyskać przystępując jako
 spółnik z kapitałem 500 złr. do kon-
 cesjonowanego i bardzo intratnego przed-
 sięwzięcia we Lwowie. Adres: „Ko-
 twica“ poste restante Lwów. 668

Kupię bicykl używany
 (rover) w cenie 60-80 złr.
 Zgłoszenia listowne pod adresem „Ka-
 zimierz Dolnicki“ Żółkiewska 54.

Magierowska ekspedytorka i telegra-
 fistka poszukuje zaraz posady.
 Adres: Olszany koło Przemyśla. 700

Rutynowanego ekspedytora z uzdolnie-
 niem telegraficznym poszukuje zaraz
 Pilzno. 699

4 uczniów starannie wychowanych
 przyjmę na stancję, gdzie będę miał
 rodzicielską opiekę, wikt zdrowy i dostat-
 ni. Bliższej wiadomości udzieli admin.
 tego pisma. 705

Za rogatką Kleparowską dom 222 na
 wzgórkę piękny widok jest do
 sprzedania. 701

Paniaka młoda z dobrego do-
 mu uzdolniona w krawie-
 czyźnie poszukuje umieszcze-
 nia w domu prywatnym; może
 się zająć małymi dziećmi. Zgłoszenia
 przyjmuje administracja Kurjera „dla
 Zofii“.
 670

Młoda wykształcona osoba
 władająca językiem francuskim i
 niemieckim, oraz grą na fortepianie,
 pragnie wyjechać. Wiadomość w Admi-
 nistracji. 702

Poszukuje na skład proszek terfowy
 Antoni Halski handel żelazny, Lwów.

CERATY
 Obicia powozowe
 dywany i chodniki
 poleca najtaniej
St. Wyszyńska
 Lwów, Kopernika 16.

Pisarz ekonomiczny!
 kawaler, zdolny, umiejący prowa-
 dzić księgi gospodarcze, mogący się
 wykazać dobrymi świadectwami
 znajdzie umieszczenie za wynagro-
 dzeniem 150 złr. i utrzymaniem
 (z możliwym awansem). Zgłosze-
 nia: Hole o. p. Kamionka-
 Lipnik.

Adwokat Rosenbusch w Kutach po-
 szukuje koncypienta.
Koncypient z sześcioletnią praktyką
 adwokacką poszukuje umieszczenia
 u adwokata lub notariusza A. B. Pod-
 hajce. 704

W Stryju obok Rynku w bliskości
 rzeki, pięknym położeniu, na czas
 kąpeli 1 lub 2 pokoje umeblowane do
 wynajęcia. Bliższe wyjaśnienia i wska-
 zówki udzieli przez grzeszność pan
 Niedźwiecki pracownia obuwia przy
 ulicy Pańskiej 1. 19.

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

4 3 pokoje ect. 2 pokoje, przed-
pokój i pokój kawalerski.
 Stajnię wynajmuje Zarząd realno-
 ści Emila Bertemiljana Brajera w go-
 dzinach 9 - 12 i 3 - 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czar-
 nieckiego 1. 12. obok c. k. na
 niestnietwa od 1. października na
 II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon,
 przedpokój, kuchnia, komora, strych
 i piwnica. 536

1 pokój kawalerski, duży frontowy z
 przedpokojem, zaraz Batorego 24.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski
 Długosza 23. 677

Dwa letnie pomieszkania, umeblowane,
 z kuchnią, koło samego Wełdzirza,
 w górskim powietrzu, wśród parku,
 blisko rzeki, do wynajęcia. Bliższa
 wiadomość: M. G. Schronienie poczta
 Wełdzirz. 671

2 pokoje kuchnia Chorążczyzna 21.
 669

3 pokoje Korallnicka 8. piętro. 689

Całe drugie piętro, front, składające
 się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchni
 i wszystkich przynależności, od 1. sier-
 pnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8.
 Bliższych wiadomości co do tego miesz-
 kania zasięgnąć można w handlu na-
 sion Jana Stachiewicza przy pl. Ma-
 rjackim 1. 11. 780

6 pokoi z balkonem, przedpokój, ku-
 chnia, weranda, ogród na I. pię-
 trze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26.
 687

Plac Bernardyński 12. drugie
 piętro pięć pokoi, przedpokój,
 nyża, kuchnia, spiżarnia od pierwszego
 paździenika, dwa pokoje kawalerskie
 zaraz. 695

3 pokoje frontowe, nyża, kuchnia, 2
 pokoje kuchnia 1. sierpnia, ulica
 Gancarska 28. 691

Do wynajęcia od 15. lipca b. r. w
 kamienicach przy placu św. Jura
 ulicy Lipowej pomieszkania podług
 nowoczesnych wymagań elegancją ur-
 rządzone, składające się z 3 lub 4
 pokoi, nyży, przedpokojem, werandy
 oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego
 strychu i piwnicy oraz wszelkich in-
 nych dogodności. Również pomieszka-
 nia mniejsze w suterenaach. Dla wy-
 gody P. T. lokatorów urządzone są
 2 studnie w podwórzu z doskonałą
 wodą tudzież wspólne ogródki kwia-
 towne. Bliższej wiadomości udzieli za-
 rząd tych kamienic na miejscu lub
 właściciel mieszkający przy ulicy O-
 chronek 1. 4. 697

ŚNIADANIA
 zimne i gorące
 oraz najlepsze
Piwo Pilzneńskie
PORTER i WINA
 poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
 Chorążczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek 1. 2. 550

Rządca ekonomiczny, 36
 lat żonaty, z rolniczą
 szkołą, energiczny, z chlub-
 nymi świadectwami za
 lat 14 z większych dóbr
 w kraju i za granicą, z
 większą kaucją poszuku-
 je posady. Poszukuje się
 motora parowego o sile 4
 koni. Bliższych informacji udzieli
 biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Ważne dla dam! Po umiarko-
wanych cenach na każdą miar-
 ę sprzedaje się formy na staniki, pła-
 szcze, paletówki, szlafroki i t. d.
 Przyjmuje się do skrojenia całe suk-
 nie, a na żądanie i do fastrygowania
 i wypróbowania pod gwarancją
 dobrego leżenia. **Krój i**
żurnale francuskie. Piekarska 2B
 II. piętro. 352

Nowe znakomite siedzie pocztowe
 sztuka 12 cent. poleca handel
 Alberta Szkwrona we Lwowie.

Biuro wywiadowcze E. Ostrowskiej w
 Stanisławowie przeniesione na ulicę
 Kazimierzowska 1. 29.

Kamienica przy ulicy Długosza do
 sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliż-
 sza wiadomość u p. Fiedler Zimoro-
 wicza 15. 155

Majątki ziemskie najrozmaitszej
 wielkości w Galicji i na
 Bukowinie do sprzedania, kupna i wy-
 dzierżawienia.

Kamienice i realności we Lwo-
 wie i na prowincji
 do sprzedania, jakoteż zamiany na
 majątki ziemskie. Ignacy Rappaport,
 Lwów, Jagiellońska 1. 17.

Chłopiec kaleka biednej a uczci-
 wej rodziny, posiadający dobre świa-
 dectwa z czterech klas normalnych i
 umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzy-
 mać może posadę siedzącą, w przed-
 sięwzięciu lwowskim. Bliższego adre-
 su udzieli admin. Kurjera Lwowskiego.
 676

Morele; największy i najpiękniejszy
 5-cio kilowy koszyk złr. 1.75 franco
 wysyła za zaliczką Leon Schach-
 ner Zaleszczyki Galicja. 683

Najpiękniejsze morele deserowe
 z siedmioletnią praktyką poszukuje
 posady. Łaskawe zgłoszenia proszę od-
 syłać pod adresem T. C. u Wielmożne-
 go Radonia wiesz Helicha ostatnia po-
 czta Przemyśl. 684

Lesnik egzaminowany, młody człowiek
 z siedmioletnią praktyką poszukuje
 posady. Łaskawe zgłoszenia proszę od-
 syłać pod adresem T. C. u Wielmożne-
 go Radonia wiesz Helicha ostatnia po-
 czta Przemyśl. 684

Wdowa lat 30, inteligentna, matka
 jednego synka, obznajomiona w
 gospodarstwie kobiecym na wsi, lub
 mieście poszukuje umieszczenia. Adres:
 Maryla, ulica Zamkowa 1. 4. drzwi 1.
 5. Lwów. 703



PLÓTNA DOMOWE

czysto niciane
 sztuka 2 3/4 metr. długie
 zł. 8.50, 10, 11, 12
 z najlep. przędzy zł. 12, 13, 14
Płótno na prześcieradła.
 185 cm. szer. 14 1/2 metr. dłu-
 gie, zł. 13.50, 14, 15, 16, na
 6 lub 7 prześcieradła.
Płótno na pieluszki
 sztuka 23 mir. po zł. 6.25
 7.50 i 8.50.
Chustki do nosa niciane
 tuzin zł. 2.40, 2.80, 3.40, 4.
Serwety stołowe
 tuzin zł. 2.80, 3.75, 5.25.
Obrusy na 6 osób
 złr. 2.75 1.25, 1.65, 2.15
Serwetki desert. z frędzlami
 tuzin zł. 1.60, 2.20, 3.60.
Garnitury kawowe kolor.
 z 6-ciomą serwetkami,
 zł. 2, 3, 3.70, 4.
Ręczniki niciane
 tuzin zł. 3, 3.30, 4, 4.60.
Ścierki płócienne
 tuzin zł. 2, 3, 3.60.
 poleca handel

JANA RIEDLA
 we Lwowie.



Fabryka maszyn
T. BREDTA w OTTYNJI

oddaje
Ławki ogrodowe

bez poręczy po 12 złr. z po-
 ręczami po 14 złr. sztuka.

Folwark w Brzuchowicach

składający się z 50 morgów
 pola, z tych 30 morgów
 pola ornego, 10 morgów
 łąki, 10 lasu, oraz młyna
 murowanego wodnego, poło-
 żony 7 klm. od Lwowa o
 kwadrans drogi od stacji
 klimatycznej jest spowodu
 rodzinnych zaraz ze zbio-
 remdo sprzedania. Bliższych
 warunków udzieli Hrystyna
 Bizanz tamże.

J. IHNATOWICZ

Lwów
 sklepy własne ul. Koper-
 nika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
 Kraków Sukiennice 1. 20.
 Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czerni-
dło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje
 piękny połysk, mięczy skórę
 i chroni od pękania. Pud-
 lko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie
 do obuwia i skór

mięczy skórę, czyni ją nie-
 przemakalną i trwałą.
 Pudlko po 10, 20, 50 ct.
 i 1 złr.

Atrament czarny
kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się,
 piór nie psuje, jest zawsze
 czarny i płynny i zupełnie
 nieszkodliwy. Flaszka po 10,
 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

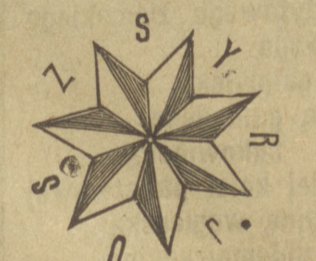
niebieska, fioletowa, czerwona
 i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT
 do znaczenia bielizny bez
 gumy. Flaszeczka 30 cent.

Zniżone ceny!!!

Herbata Popowa z ceny
 2.20, 2.80 i 3.60 na 2.10,
 2.65 i 3.35 w wyłącznym
 składzie herbaty

ADOLFA SINGERA
 Lwów ulica Sykstuska 17.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego

pod godłem „Syrjusz“
 we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
 wchód także z ulicy Cichej
 poleca tylko najlepsze gatunki
 po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokka i Amerykańska.
Kawa najprzedniejsza
 kosztuje w miejscu 1/2 ko złr. 1—
 na prowincję 4/4 ko złr. 10 ct. 10
 franko.

„Beta“

Płyn desinfekcyjno odwadniający. W każdym domu niezodzowny środek do zupełnego odwonienia nocników, klozetów itp. Kilka łyżek tego płynu wystarczy do zupełnego odwonienia i znakomitej desynfekcji.

Cena flaszki 50 ct. w. a.

Nabyć można tylko w składzie materiałów
LEOPOLDA LITYNSKIEGO

magistra farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

WAZNE

dla pp. Gospodarzy, budowniczych i inżynierów.

Najlepszym środkiem konserwującym gotowe dachy, sztachety i ogółem wszelki materiał drewniany

jest pokost naftowy

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materiał drzewny, a szczerlnie jego pory zamykając, ochrania go od szkodliwych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, niedopuszczając do pęknięcia, pęcznienia się i trupienia drzewa.

Przeto z najlepszym skutkiem należy używać pokostu naftowego tam, gdzie materiał drzewny na ustawiczne działanie powietrza i wilgoci jest wystawiony, a więc najłatwiej zepsuciu podlega.

Również do zapuszczania czyli pokostowania wszelkiego drewnianego materiału nadaje się Olej naftowy z lepszym skutkiem, niż drogi pokost linaowy, posiada bowiem tę ważną zaletę, iż jest znacznie wydatniejszy i bez porównania, bo teraz 36 ct. na kilogramie tańszy od linaowego pokostu.

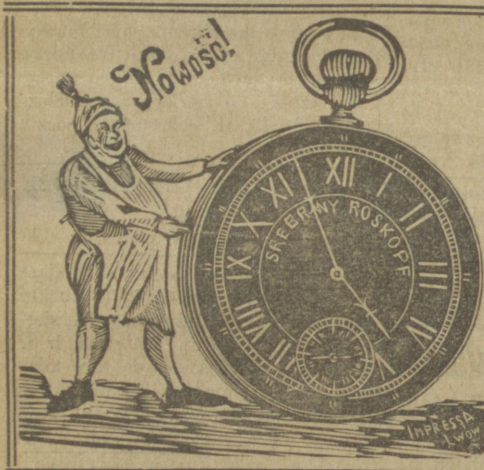
A gdy pokost naftowy barwy naturalnej słoików drzewa nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu linaowego do pierwszego gruntowania pod każdą farbę olejną, wyjąwszy białej, dla swjej taniości ze znacznej korzyścią i najlepszym skutkiem użyty być może. — Jeden kilogram pokostu naftowego kosztuje 12 centów.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczam na kilogramie 3 centy.

Zamawiającym naraz 25 beczek odstawiam pokost franco stacja kolejowa po cenach wyjątkowych.

Piotr Międzyński

właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47.



Specjalny skład prawdziwych roskopów

srebrnych, niklowych i stalowych oraz wielki wybór zegarków wszelkiego rodzaju i zegarów ściennych stołowych i pendułowych, budzików po najtańszych cenach poleca

Leon Janikowski
zegarmistrz
Lwów, Teatralna 16.
Wszelkie naprawy uskutecznią się.

EMILIA JAKIMIAK

poleca swoją Pracownię sukien damskich i dzieciennych

jakoteż różnego rodzaju okrywki, jako od dswna znana ze swego dobrego gustu i sumiennej pracy. Zamówienia przyjmuje w miejscu i z prowincji i uskutecznią w jak najkrótszym czasie po bardzo niskich cenach.

Lwów, Rynek 21. II. piętro.

Dębów 3300 Sosen 622,

materiał eksportowy najlepszej jakości

jest do sprzedania w Dalniczu, majątku oddalonym o 3 godzin drogi od Lwowa.

Prócz tego jest na sprzedaż 100 morgów lasu rebanego mieszanego. Zgłaszać się pod adresem: Adam Ober-tyński w Nowemsiolu, ostatnia poczta Kulików.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, priorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

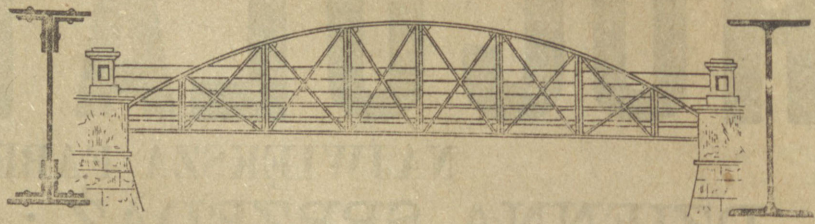
August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.

Na wszystkich, dotychczas obeslanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe.



Walcowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i poważ. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Na sezon letni!

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez częste używanie następujących środków desynfekcyjnych. Kwas karbolowy, proszek karbolowy, iarezan żelaza, wapno chlorowe

„Antibacterion“

Kresolinę Brochmana, mydło kresolinowe, karbolowe, smołowe itp.

Do odświeżania powietrza w pokojach wysokich ze szpilek sosnowych i świerkowych we flaszkach i na wagę, olejek terpentynowy rektyfikowany, rozczyzn kwasu karbolowego itp. itp. środki poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek I. 28.

**NAJMODNIEJSZE
KAPELUSZE FILCOWE,
CYLINDRY**

ANGIELSKIE, HABIGI I LESA

KRAWATY

PASKI JEDWABNE

BUCKI ANGIELSKIE

Z PODESZWAMI GUMOWEMI

do Lawn-Tenisu

REKAWICZKI

damskie i męskie znane z dobroci

KUPRY,

TORBY RĘCZNE Z URZĄDZENIEM I BEZ

PARASOLKI DESZCZOCHRONY

BIELIZNA MĘSKA

tylko w najlepszym gatunku

poleca znany z taniości i dobrego towaru

S. PIELECKI

MAGAZYN NOWOŚCI

LWÓW, plac Marjański I. 3.

Tajemnica

usuńnięcia wszelkich nieczystości skóry i wyrzutów, jakoto: pryszczów, liszaji, płam wątrobianych, nieprzyjemnego potu itd. polega na dziennem myciu mydłem karbolowo-siarczanem - smołowem Bergmanna i Spki w Dreźnie. Sztuka po 40 ct. u Alojzego Hübnera (droguerja) i aptekarza Rappaporta we Lwowie.

Na wakacje!

dla młodzieży

Lancastrowki lekkie i zgrabne w kalibrze 20, 4 i 28, Karabinki Floberta do strutu i kul od 7 zhr., Pistolety i strzelbki wiatrowe. Najnowsze karabinki Piepera w Liege do patroników flaszkowych miesięcznych, zwanych „wołowe oczy“ do 25 zhr.

Przybory myśliwskie i do rybołostwa, patrony, amunicję poleca znany z taniości główny magazyn broni i przyborów uni-formowych **S. PIELECKIEGO** we Lwowie, plac Marjański obok hotelu Georga.

ALFRED RASSL

Opawa (Szląsk austriacki)

poleca na uprawę jesienną

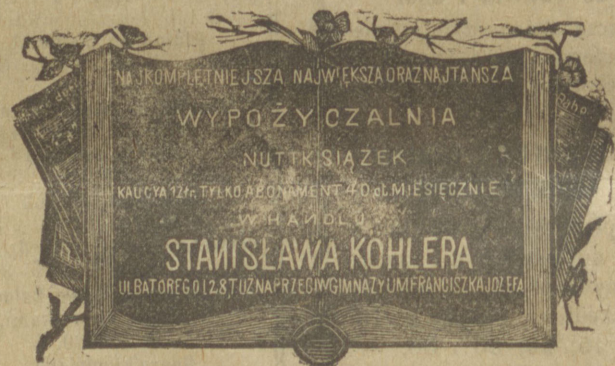
w najrzetelniejszych gatunkach

Mączki kościiane, superfosfaty,

żuźle Thomasa

przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.

Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy uprawy na żądanie gratis i franco.



NAJKOMPLETNIJSZA, NAJWIĘKSZA ORAZ NAJTANJSZA

WYPOŻYCZALNIA

NUTTKI SIAZEK

KARCZYKI TYLKO REZERWANTY DO 1 MIESIĘCZNIE

W H A 40 L U

STANISŁAWA KOHLERA

UL. BATOROĞO 12. 87. UZNA PRZECIWO GIMNAZYUM I AFRANCUSZKA JOZEFIA

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiiowane
5% „ „ bez premji
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2% „ Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińska
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.